

Wawel pod szczególnym nadzorem

Od początku 2007 roku słupki parkingowe FAAC CITY zaczęły strzec wejścia na Wawel. Najbardziej popularne wzgórze nad Wisłą, wśród wód i mokradeł nad, którym krążą legendy jest chronione przez automatykę firmy FAAC – która jest liderem na światowym rynku automatyki do bram i wjazdów. Państwowe Zbiory Sztuki powierzyły prace montażowe nowoczesnych słupków krakowskiej firmie Alarm-Service, która wygrała przetarg. Dla Wawelu bardzo ważne jest bezpieczeństwo zbiorów, także decyzje o zamontowaniu słupków parkingowych były podjęte przez Państwowe Zbiory Sztuki bardzo szybko.

O tym jak wyglądały prace montażowe na Wawelu rozmawiamy z właścicielem firmy Alarm-Service, Łukaszem Gaworem.

- Do tej pory wejścia na Wawel strzegły szlabany. Dlaczego zdecydowano się je zastąpić słupkami parkingowymi?

Łukasz Gawor: Szlabany w znacznym stopniu utrudniały przejście turystom pieszym. Słupki są wygodniejszym rozwiązaniem, gdyż pieszy swobodnie może koło nich przejść, natomiast nie uda się to pojazdowi. Słupek na pół metra wystaje z podłoża, niemożliwe jest więc przejechanie przez niego. To strażnicy decydują o tym, kto ma prawo wjazdu na Wawel a kto jest gościem nieproszonym. Stalowe cylindry firmy FAAC są nowoczesnym rozwiązaniem i idealnie pasują do tego rodzaju obiektów, gdzie bardzo ważne jest bezpieczeństwo zbiorów.

- Państwowe Zbiory Sztuki zleciły zamontowanie dwóch w pełni zautomatyzowanych słupków działających na zasadzie tłoków hydraulicznych. Jak długo trwały prace montażowe?

Łukasz Gawor: Ze względu na specyfikę obiektu prace montażowe były wykonywane nocą. W dzień byłoby to niemożliwe, gdyż trzeba by było zamknąć Wawel przed turystami, a tego nie chcieliśmy. Montażysty pracowali więc przez cztery noce, w godzinach 19.00 – 7.00 rano. Przy sztucznym oświetleniu kopali otwory w ziemi o głębokości półtora metra. Montaż słupków nie jest prosty, najpierw wykopy, później warstwa drenażowa ze żwirem, układ fundamentowy od głębokości jednego metra aż do powierzchni zero. Dopiero potem obudowa i montaż samego słupka.

- Aura pogodowa jest często nieprzewidywalna. Czy słupki mają jakieś zabezpieczenia przed mrozem, opadami deszczu bądź powodzią?

Łukasz Gawor: Profilaktycznie zamontowaliśmy na słupkach grzałki. Gdyby niespodziewanie ścisnął syberyjski mróz nasze FAAC CITY działałyby bezproblemowo. Grzałki zamontowane są pod ziemią na każdym ze słupków i podgrzewają całą hydraulikę. Nie ma więc szans na oblodzenia czy zacięcia spowodowane mrozem. Mamy też przygotowane pompy

wypompowujące wodę do kanalizacji w chwili zalania słupków. Myślę jednak, że Wawelowi raczej nie grozi zalanie, gdyż wzgórze wzniesione jest na wysokości 228 m.n.p.m.

Słupki na Wawelu sprawują się dobrze – twierdzą strażnicy, którzy codziennie kilkadziesiąt razy w ciągu dnia decydują o tym, kto może wjechać na zamek. Opuszczenie słupków trwa około 9 sekund. Po przejeździe pojazdu stalowy cylinder w podobnym czasie pojawia się na podłożu.

Co roku Wawel odwiedzany jest przez tysiące turystów z kraju i za granicy, którzy wiedzeni legendą przybywają oglądać Królewskie Komnaty, liczne wystawy czy dzwon Zygmunta.